Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 115 Kraków, sobota 19 maja 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk.
Konto czekowe PKO Nr 140.256.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Ustalmy kilka faktów

Kraków, 17 maja.

I.

Dzisiaj we czwartek 17 maja otrzymaliśmy ranną pocztą następujący list, pisany na maszynie, który bez najmniejszej zmiany podajemy:

Kraków dn. 15/V 1923

Do
Szanownej Redakcji
„NAPRZODU"
w Krakowie.

W chwili wysłania niniejszego pisma wybuchną w Krakowie nowe bomby. Wysyłając pismo to wyjaśniamy i zyznaczamy, że podjęliśmy walkę nieubłaganą, na śmierć i życie nie z P. P. S. i jej niestety spaczonemi ideami, lecz jedynie z żydostwem i komunizmem. Huk bomb naszych musi zbudzić społeczeństwo i otworzyć mu oczy na straszne widmo zalewu żydowsko-komunistycznego. Cel i drogę jasno mamy wytknięte i nie brak nam ludzi ni środków.

Życzliwie ostrzegamy i szczerze radzimy Szan. Redakcji, by na przyszłość poniechała zwalania winy za akcję naszą na jakąkolwiek partję, nie należymy bowiem do żadnej partji ani też do „Rozwoju". Cześć mamy dla patrjotyzmu naszego robotnika i jego przywiązania do Kraju. Dlatego też jak to zaznaczyliśmy Was nie zwalczamy i zwalczać nie chcemy. Ostrzegamy Was jednak, że nie lękamy się żadnych gróźb Waszych, że nic są dla nas straszne pogróżki przemówienia przy pomocy ulicy. nie lękamy si, „gniewu ludu" ani zapowiedzi krwawego porachunku i rozprawienia się z nami.

My nie lękamy się nikogo.

Chcecie krwawych hekatomb, chcecie podburzać przeciwko nam — którzy zwalczamy najstraszniejszych wrogów nas wszystkich — ulicę, wówczas miast kruszyć martwe mury bombami — Was niemi zasypiemy, lecz przelana krew polskiego robotnika spadnie na Wasze nie na nasze głowy. Nie lękamy się tłumów przeciwko nam podburzonych. Umiemy patrzeć śmierci w oczy i nie lękamy się jej. Zacznijcie a uderzymy ciosem strasznym. Pamiętajcie tylko jedno, że chwila w której pchniecie robotnika polskiego do bratobójczej walki, w której każecie mu ginąć w obronie żydów i komunistów, że chwila ta — to ostatnia godzina tych, którzy popchną lud do walki nie o jego prawa,

Wasze artykuły dotychczasowe aż ociekają bezsilną, źle tajoną złością. na którą tylko żyd z krwi i kości zdobyć się może. Porwijcie się na nas a wnet Was w miejscu osadzimy. My dobrze wiemy co czynimy i dobrze obliczyliśmy siły nasze. —

Co się zaś tyczy sprawy „numerus clausus" zawiadamiamy, że na wypadek nieuwzględnienia tego postulatu młodzieży naszej i ogromnej większości społeczeństwa polskiego, z nowym rokiem szkolnym, w zupełności gotowi jesteśmy raczej doprowadzić do rozlewu krwi w murach szkół naszych i do ich zamknięcia, lecz od żądania naszego nie odstąpimy. Raczej zatem należy dołożyć sił wszelkich, by sprawa ta tak niesłychanie dla Kraju naszego żywotna została przez Rząd wprowadzoną legalnie aniżeli pod presją gwałtów i krwawych zajść.

Z poważaniem
(Orzeł polski odbity niebieską farbą).

Na kopercie takiem samem pismem adres: Do Szanownej Redakcji „Naprzodu" Kraków ul. Dunajewskiego 5.

Na odwrotnej stronie koperty marka pocztowa na 500 marek, przestemplowana nieczytelną stampilją pocztową.

II.

„Głos Narodu" w numerze 90 z datą piątek 18 maja, który — jak wszystkie dzienniki krakowskie — był pisany we środę wieczorem i drukowany w nocy ze środy na czwartek, zamieścił dosłowny ustęp z powyższego listu, nie podając źródła, z którego redakcja wiadomość o tym liście i o jego treści zaczerpnęła. Na wstępie artykułu pod napisem „Tajemnica trzech bomb" pisze „Głos Narodu", że „redakcje dzienników krakowskich otrzymały **dzisiaj** (podkreślenie nasze) listy pisane na maszynie.." **Dzisiaj znaczy we środę, podczas gdy my list otrzymaliśmy dopiero we czwartek rano.**

Nasuwa się pytanie, skąd redakcja „Głosu Narodu" wiedziała, że list taki został do nas wysłany i — co jeszcze więcej uderza — znała dokładną jego treść? Wszak „Głos Narodu" nie twierdzi nawet, że otrzymał kopje zarówno listu do nas, jak i do innych redakcji pism krakowskich wysłanego!

Myśmy wczoraj otrzymali wiadomość tylko o liście, otrzymanym przez redakcję „Nowej Reformy". Mieliśmy w rękach odpis tego listu, a tylko na prośbę redakcji i na jej zapewnienie, że list nie zostanie w żadnem piśmie opublikowany, zaniechaliśmy przedruku. Tymczasem "Głos Narodu" podaje wyjątki z listu, wystosowanego do „Nowej Reformy", nie podając, z jakiego źródła go otrzymała. Taksamo zamieszcza „Głos Narodu wyciąg z listów do „Czasu" i do „Ill. Kurjera Codziennego" wysłanych.

Wniosków z tych faktów narazie nie wyciągamy, mamy jednak nadzieję, że ci, którzy mają urzędowy obowiązek interesowania się wszystkiem, co ma jakikolwiek związek z ostatnią aferą bombową, zainteresują się i tą wędrówką listu, który doszedł do wiadomości postronnych prędzej, niż do rąk adresata.

III.

Wczoraj rano dowiedzieliśmy się — co zaznaczyliśmy w artykule, — że policja aresztowała kilku akademików i przeprowadziła rewizję w kilku lokalach. Nie podaliśmy ani nazwisk aresztowanych, ani lokali, w których rewizje przeprowadzono, gdyż nie chcieliśmy wpływać na tok śledztwa przez podawanie szczegółów, które władze życzyły sobie zatrzymać w tajemnicy. Ograniczyliśmy się zatem do podania komunikatu policyjnego o przebiegu śledztwa w ciągu pierwszego dnia po wybuchu.

„Głos Narodu", jako jedyne w Krakowie pismo, podało, że „przesłuchano" po przeprowadzonej rewizji czterech akademików: Tad. Rzącę, Tad. Bieleckiego, Adama Bilika i Klaudjusza Hrabyka, których „musiano wypuścić". **Kto są ci akademicy, podaje „Głos Narodu", nazywając ich „przywódcami bloku narodowego na Uniw. Jagiell."**

Musimy uzupełnić wiadomości powyższe. Aresztowano względnie przetrzymano nie tylko powyższych czterech akademików, ale siedmiu czy ośmiu. Policja po śledztwie w nocy z wtorku na środę odrazu zwróciła swe podejrzenia w kierunku, reprezentowanym przez tych właśnie akademików i instytucji, będących notorycznemi ekspozyturami „bloku narodowego". W ciągu dnia środowego w zapatrywaniach policji nastąpiła zmiana. Czy stało się to pod wpływem konferencji z dwoma redaktorami pewnych pism krakowskich i jednym posłem prawicowym, czy pod innym wpływem — nie wiemy. Dość, że wszyscy aresztowani czy przytrzymani zostali w ciągu dnia albo wieczorem uwolnieni.

IV.

Policja, co z całego jej postępowania wynika, działa pod wpływem pewnych inspiracji. Jeżeli „Głos Narodu" pisze, że trzykrotne wybuchy bomb to „żydowska prowokacja" albo „niemądre figle kilku dzieciaków", znajduje echo w postępowaniu policji. Wiemy i stwierdzamy publicznie, że wysocy funkcjonarjusze policji traktują tę poważną sprawę z rozmyślnem lekceważeniem z jednej, a ze względami na stosunki polityczne z drugiej strony. Wiemy i stwierdzamy, że wszyscy funkcjonarjusze policji otwarcie się przyznają, że „nie można wchodzić w głąb tej sprawy, gdyż ma ona podkład wysoce patrjotyczny"; wiemy, że wysocy funkcjonarjusze policji wyrażają się o domniemanych sprawcach, że działają oni „pod wpływem entuzjazmu patrjotycznego", że takich porywów nie wolno ubijać ani też im się przeciwstawiać.

Nie naszą jest rzeczą dawać policji pouczenia co do przejmowania się jej funkcjonarjuszy pewnymi poglądami politycznymi. Dla nas, jak — jesteśmy tego pewni —, dla 9 dziesiątych mieszkańców Krakowa decydującą w tej bombiarskiej aferze sprawą jest osoba sprawcy, o którego orjentacji politycznej można mówić na rozprawie sądowej, ale nigdy w trakcie poszukiwania za nim. Jeżeli ktoś interesuje się tą sprawą, a niewątpliwie wszyscy się nią interesują, to w pierwszym rzędzie interesowanie to kieruje się w prostej linji ku zapytaniu: gdzie jest sprawca? a dopiero w drugim rzędzie: jakiemi pobudkami on się kierował?

Dotąd śledztwo szło w odwrotnym kierunku i dlatego dotąd nie wykryto sprawcy trzeciego zamachu, jak nie wykryto sprawcy pierwszego i drugiego.

V.

Na groźby, zawarte w liście do nas, odpowiemy krótko: Stoimy na posterunku więcej lat, aniżeli liczy prawdopodobny autor listu. W ciągu tego długiego czasu przeżyliśmy tyle niebezpieczeństw, tylekroć te niebezpieczeństwa przybierały dla nas realne kształty, że takie groźby, jakiemi anonimowy autor szafuje, z pewnością nie wpłyną na nas w kierunku przez niego pożądanym. Stanie się, co się ma stać, ale ta pewność ani na jotę nie spowoduje nas do milczenia ani do zmiany treści czy formy walki, którą pismo nasze od przeszło 30 lat prowadzi w interesie i w imieniu polskiej klasy pracującej.

Polska ma układ wojskowy z Czechami?

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" cytuje wywiad „Petit Parisien" z ministrem Beneszem z okazji pobytu marszałka Focha w Polsce i Czechosłowacji. Dr Benesz powiedział, że marszałek Foch w Czechosłowacji podobnie jak w Polsce zajmie się wspólnie z czechosłowackim sztabem sytuacją wojskową w Czechosłowacji. Mamy — powiedział dr Benesz — **układ wojskowy z Francją i Polską,** który stanowi najlepszą gwarancję pokoju w Europie środkowej i wschodniej. Ententa **między nami a Polską jest konieczna, jest nieuniknioną i stanie się faktem.** Ci, którzy się jej sprzeciwiają, są krótkowzrocznymi politykami.

—ooo—

„Przewiny" Piłsudskiego

Prasa endecka nie przestaje się nadal zajmować pobytem marsz. Focha w Polsce.

Jak można było z góry przewidzieć posłużył marszałek Foch i jego marszałkostwo Polski zwyrodniałej prasie chjeńskiej do atakowania marszałka Józefa Piłsudskiego.

Chjena poprostu nie może przebaczyć Józefowi Piłsudskiemu, iż jeszcze żyje, jest szefem sztabu i że urok jego imienia mimo tylu wściekłych jej wysiłków zupełnie nie maleje.

Jak sztylety wbiły się w serca Niewiadomszczyków owe gromkie okrzyki, jakimi **witała ludność Krakowa marszałka Piłsudskiego, gdziekolwiek się ukazał.**

Napaści na jego osobę i nieudolne **„kontrastowanie"** Focha z Piłsudskim znajdujemy tak w „Gazecie Warszawskiej" jak i w ortodoksyjno-chadeckim „Głosie Narodu". Tu jednak, podobnie jak zeznania dwu fałszywych świadków są z sobą sprzeczne, **sprzeczne są opinje obu endeckich organów** o ostatnich krakowskich „grzechach" Józefa Piłsudskiego. „Gazeta Warszawska" atakuje go w specyficzny sobie, **ordynarny** sposób, zarzucając, iż:

> **„Pierwszy" marszałek Polski z pod kolumny Zygmuntowskiej uważał za wskazane zjawić się na dworcu jako pierwszy. Czy to miała być manifestacja pierworodności marszałkowstwa — to wie tylko Pierwszy marszałek. Ale że Pierwszy marszałek i szef sztabu popełnił** gruby nietakt, to wiedzą wszyscy.

To „pierwsze" marszałkowstwo Piłsudskiego **szczególnie drażni chjenę,** która wolałaby, by **pierwszym** marszałkiem Polski był Foch — więc **cudzoziemiec.**

A „Głos Narodu" kłamie, jak zwykle, pisząc o raucie w Starym Teatrze:

> Wielką owację urządzili **żydzi,** gdy wszedł marszałek Piłsudski, który, nawiasem mówiąc, przybył i na mszę polową i na raut — **ostatni.**

Nastręcza się pytanie, która z tych dwu pretensyj jest słuszniejszą i bardziej „istinno-chjeńską". Bowiem, gdy „Gazeta Warszawska" irytuje się, iż Piłsudski przybywa na dworzec pierwszy, „Głos Narodu" gniewa się nań za to, że przybył do Starego Teatru ostatni.

Doprawdy trudno dogodzić obu szanownym organom, choć co do intencji te ataki są zupełnie **zgodne ze sobą.**

Najdowcipniejsi jednak są ci żydzi manifestujący na cześć Piłsudskiego.

Może „Głos Narodu" napisze, że i **odruch młodzieży** akademickiej, gdy uniosła Piłsudskiego do **auta z uniwersytetu,** wśród okrzyków: **niech żyje „Dziadek"!** był przepłaconą robotą żydowsko-masońską?

Wszak endecja umie tak gładko kłamać. Ordo.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Etyka, ład i myśl polityczna w przechwałkach i czynach endecji

Raz w roku około Wielkiejnocy... p. Zygmunt Wasilewski w „Gazecie Warszawskiej" i Stanisław Grabski w „Słowie Polskiem" z wyżyn artykułów wstępnych, obwieścili, iż winno się zwrócić uwagę na doskonalenie się etyczne...

Niedawno znów spotkaliśmy w prasie endeckiej dowodzenia, że zadaniem endecji — bezkonkurencyjnej — jak twierdzi — na tym punkcie — jest szkolenie obywateli w jasnem politycznem myśleniu... Ostatnio zaś z racji przestróg marszałka Focha, ażeby Polska wyrabiała w sobie, korzystając z pokoju, poczucie ładu, czytaliśmy w prasie endeckiej zachwyty nad tem powiedzeniem — bez brania go jednak do siebie, aczkolwiek endecja właśnie, obierająca sobie za patrona mordercę pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, mogłaby czuć się tą radą najbardziej skonfundowana.

To samo i z ową etyką, to samo i z ową nauką logicznego myślenia politycznego.

Istne kpiny ze strony grupy wodzirejów politycznych, którzy w młodzież np. wpajają zamiłowanie do ekscesów politycznych, niczem nie hamowanych, godzących nawet w godność Rzeczypospolitej; do aktów teroru, nie oglądających się również na skutki... A jest to szkoła tych samych wodzirejów, którzy za czasów niedawnej jeszcze niewoli, gdy carski satrapa na warszawskim siedział Zamku, jak gardłowali za tem, ażeby nie wykraczać przeciwko legalności — gdy tej legalności towarzyszył brzęk niewolniczego łańcucha!

A co mówić o pielęgnowaniu jasnej myśli politycznej przez ludzi, których **atutem** jest właśnie **niewyrobienie, ciemnota polityczna** — spuścizna niewoli, pozwalająca im łowić ludzi o najsprzeczniejszych interesach: ludzi, którzy w kraju, gdzie by poczyniła postępy jasna myśl polityczna, nie mogliby społem z jedną cyfrą iść do urny wyborczej, ani ścierpieć, ażeby ich wybrańcy w ten sam sposób głosowali w Sejmie.

Tu zaś jasna myśl polityczna jest taka, że **wiceprezydent miasta stołecznego mógł bez skrupułów i bez obaw** (o swój mandat) **głosować za wnioskiem Pluty!**

Dla utrzymania takiej pstrokacizny pod jedną komendą postępuje się z nią, jak z lotnym piaskiem, który się próbuje umocnić korzeniami najmniej wybrednych roślin.

Do tego służą w znacznym stopniu (obok spoidła, które wytwarza odwoływanie się do klerykalizmu) najbezmyślniejsze postrachy, któremi się zaprząta uwagę tej różnorodnej ciżby, że użyjemy tego wyrazu dla oznaczenia zbiorowiska ludzi, których nie można ogarnąć mianem stronnictwa — tak pozbawiony wszelkich racyj jest ich zespół.

Kto dziś pamięta najgłośniejsze nawet ataki po usunięciu ich z porządku dziennego? Przebrzmiały one, a na ich miejsce nowe wciąż rodzą się w mózgach prowodyrów endeckich.

Kto z wyznawców endecji przypomina sobie dziś jej haniebną kampanję np. **przeciw gen. Szeptyckiemu,** gdy toczyła się sprawa Lwowa, a on był szefem sztabu i endecja rzucała nań niedwuznaczne podejrzenie o zdradę, plugawiąc jego cześć, jego mundur wojskowy, a zarazem siejąc **w krytycznym momencie niepokój wśród małodusznych i łatwowiernych?**

Tak poszła w zapomnienie ta potwarz — równie ohydna, jak głupia, że przy wyliczaniu ewentualnych ministrów, którychby powołał rząd chjeno-witosowy, powtarzają się pogłoski, że do teki spraw wojskowych brany jest w rachubę — gen. Szeptycki.

Albo weźmy inną piekielną wrzawę endecką — głośną swojego czasu **sprawę Lidy.** Wystarczyło endecji puścić idjotyczną wersję, że paru powiatami litewskiemi odbywa się frymarka, aby na wiecach, **złożonych z tysięcy głów** — tysiące kpów protestowały przeciwko nowemu „rozbiorowi Polski", czemu się miało równać rozciągnięcie na nie głosowania do sejmu wileńskiego, który uchwalił przyłączenie Litwy środkowej do Polski. — **A menerzy endeccy dobrze wiedzieli, że było to faktem niezbędnym, aby nie wzbudzić podejrzeń, iż Polska zgóry przyłączyła tę część Zabuża, której była najmniej pewna, celem oszukania Europy.**

Takie ciągłe wywoływanie „owczego pędu" pod najgłupszym, lub najnikczemniejszym pretekstem jest **„obaranianiem" myśli politycznej, nie zaś jej krzewieniem.**

A już szczyt osiągnął Niewiadomski, który zamordował prez. Narutowicza za to, że był on rzekomo wysunięty przez żydów, a w swoim projekcie rozwiązania kwestji żydowskiej **stanął** na stanowisku — **utworzenia formalnego państwa żydowskiego w Polsce!**

Przez nienawiść do żydów, przez chęć niestykania się z nimi, stał się propagatorem planu, będącego jakby odpisem ultra-nacjonalistycznych pragnień żydowskich.

Czy można dalej posunąć symulację, jak w tych artykułach endeckich, które arogują sobie zasługę udoskonalania moralności społecznej i myśli politycznej?

SKŁADKI

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: dr Jan i Stanisława z Borkowskich Walkowscy — Krzeszowice; pamięci ojca Ignacego — synowie Stefan i Wład. Przybyłkiewicze; pamięci Juljana Plutyńskiego i jego córki Jadwigi; Sylwester Urbański z Poznania (2 ceg.); pamięci Wawrzyńca, Kamili i Marji Schwarz; Jan i Zofja Przegalińscy z Łęczycy; dr Edmund Reiner — Kraków; ku pamięci Franc. Tad. Ciąglińskiego; pamięci Zygm. Zbijewskiego, prof. szk. przem. w Krakowie — uczennice; pamięci Alfreda Dauna, art.-rzeźb., prof, szk. przem. w Krakowie — uczennice.

KONRAD WINKLER

„Zwrotnica"

Czasopismo artystyczne, poświęcone najnowszej sztuce i poezji, a wydawane i redagowane przez Tadeusza Peipera

—o—

(Dokończenie).

Poezja nowoczesna nie sili się również na rozwiązywanie jakichkolwiek zagadnień etycznych czy społecznych, a potrącając o nie tylko, — aprobuje życie takiem jakie jest, w przeciwieństwie do poezji z końca dziewiętnastego wieku. Albowiem ludzkość nie da się już powstrzymać na drodze, na której kroczy już blisko lat siedmdziesiąt. Niesłychany rozwój techniki staje się nowym bodźcem dla sztuki, wyzwolonej z haseł bezpłodnego estetyzmu rozpróżniaczonej garstki artystycznego high-life'u. Mechanizacja nowoczesnego bytowania znajdzie odpowiednie antidotum w sztuce — która porwie za sobą masy i zapanuje nad niemi niepodzielnie Wyolbrzymieją ramiona sztuki. Orszak Apollina powiększy się wielokrotnie. Nowoczesne kino — tak zaciekle zwalczane przez estetów-schyłkowców — stało się już niezbędnem widowiskiem — bez którego człowiek współczesny obyć się nie może. Zanim jednak będzie ono widowiskiem artystycznem par. excellence — muszą tutaj do głosu przyjść artyści. Tę zasadę rozwija w 4-tym zeszycie „Zwrotnicy" p. Peiper, dając w swym znakomitym artykule p. t. „Kina krakowskie" pozytywną niejako analizę twórczości kinowej. Porusza najistotniejsze problemy związane z konstruowaniem filmu, jako dzieła sztuki — i rzuca wiele cennych spostrzeżeń na temat gry artysty filmowego — gry indywidualnej i twórczej.

Bystrą obserwację i niepospolitą inwencję w kwestji wymogów i charakteru nowoczesnych widowisk publicznych, zdradza również artykuł redaktora „Zwrotnicy" o „Cyrku". Teatr psychologiczno-naturalistyczny nie da się już dłużej pogodzić z wewnętrznem życiem współczesnego człowieka. Wojna światowa swemi krwawemi nożycami przecięła pępowinę metafizyczną — łączącą żywego noworodka: wiek 20-sty z trupem matki-psychologji. Widok przejechanego przez samochód i konającego psa — wzrusza nas więcej, aniżeli żywiołowa zazdrość Otella lub łamańce psychologiczne Hamleta-melancholika. Lotnik wywracający koziołki na wysokości kilku tysięcy metrów nad ziemią — niema czasu na duchową analizę swych przeżyć. Człowiek staje się mniej skomplikowanym. Pławiące się w zdrowem szczęściu „bydlę greckie" powraca w zmienionej formie — w postaci sportsmena.

Tłumy ludzkie żądają wielkich widowisk — sensacyj — widowisk barwnych — gdzie aktorami będą elementy, a nie kukły. Będą one wolały na scenie człowieka-maszynę o 1000 HP., aniżeli pajaca w ręku Carmeny. „Żywe słowo" na scenie stanie się naprawdę żywą, potężną mową półbogów-gigantów, a nie nudnem mamlaniem wynędzniałych moralnie postaci z dramatu na tle konfliktów, zrodzonych z burżuazyjnego smrodku. Ryczących patrjotardów z ich taniemi efekcikami z dziecinnych odbijanek — zagłuszy wielki współczesny epos, sięgający wyżyn ogólno-ludzkich pożądań i tęsknot. Zanim jednak nastąpi ta zupełna przemiana (nie reforma) teatru, muza nowoczesna oglądając się za przyszłą jego formą — spostrzega na swej drodze skostniałe w zawodowym rutyniźmie widowisko tłumów: cyrk. (Niedarmo teatr futurystów włoskich wprowadza na scenę niejednokrotnie sytuacje cyrkowe, które naszych członków komisji teatralnej przyprawiłyby o spazmy). Ten cyrk „mógłby stać się pierwszorzędnem widowiskiem, prawdziwemi zapustami oczu. Trzeba tylko chcieć coś z niego zrobić. Dać cyrkowcom barwne i umiejętnie dobrane stroje; wykorzenić z nich nałóg rutyniarstwa i wskazać drogę nowości; wprowadzić na arenę masę nie w celach dramatycznych, lecz wyłącznie plastycznych; wprowadzić technikę nietylko jako pomocnika aktorów, lecz jako aktora; ustosunkować do siebie odpowiednio poszczególne punkty programu; dobrać błaznów tak, ażeby można w nich oklaskiwać wielkich improwizatorów humoryzującej myśli i uczynić z nich magów, łączących całe widowisko w jedną całość". Czy te uwagi na temat reformy cyrku nie dałyby się w wielu wypadkach zastosować i do współczesnego teatru?

Tak więc „Zwrotnica", jako jedyna u nas reprezentantka współczesnych w sztuce zamierzeń

UWAGI

—o—

Jeszcze o „świńskiej aferze"

Podaliśmy wczoraj treść listu p. Witosa do „Robotnika", wedle którego tow. Bobrowski miał interwenjować w ministerstwie, aby udzieliło pozwolenia na wywóz 20.000 świń. To twierdzenie listu p. Witosa daje „Głosowi Narodu" okazję do napaści na tow. Bobrowskiego, streszczających się w tem, że tow. Bobrowski rzeczywiście interwenjował, a ponieważ nic nie wskórał, zrzuca się teraz całą winę na p. Witosa.

W sprawie tej, która dla wszystkich znających działalność tow. Bobrowskiego na stanowisku wiceprezydenta jest jasną, daje „Robotnik" następujące wyjaśnienie:

We wczorajszym numerze „Robotnika" zamieściliśmy oświadczenie p. Witosa w sprawie usiłowanego wywozu 20.000 świń. Między innemi p. Witos twierdzi tam, jakoby tow. dr Bobrowski, wiceprezydent m. Krakowa, podjął się był interwencji u komisarza dla zwalczania drożyzny na rzecz owej tranzakcji świńskiej. W odpowiedzi na to twierdzenie p. Witosa delegrafuje nam nasz korespondent krakowski, co następuje: Podanie o koncesję na wywóz 20.000 świń, wniesione do rządu w listopadzie z. r., **podpisał imieniem gminy m. Krakowa sam tylko prezydent miasta p. Federowicz, nieupoważniony do tego przez Radę miejską, przed którą rzecz całą trzymał w tajemnicy. Zataił ją nawet przed członkami prezydjum miasta, tak, że tow. dr Bobrowski nic zgoła o niej nie wiedział**, jakkolwiek właśnie do jego agend należały sprawy aprowizacyjne. Samowolny i bezprawny postępek p. Federowicza, jako wspólnika p. Witosa, wyszedł na jaw i doszedł do wiadomości tow. dra Bobrowskiego dopiero na skutek tej okoliczności, że **brak podpisu tego właśnie wiceprezydenta m. Krakowa na owem podaniu wzbudził w min. zdziwienie i podejrzenia**, które w następstwie okazały się aż nadto uzasadnione. **Interes ten chciano zrobić w tajemnicy przed tow. drem Bobrowskim**, twierdzenie zatem, jakoby on był obiecał jakąkolwiek interwencję na rzecz tego interesu, jest **świadomem zmyśleniem.**

Nie wątpimy zaś na chwilę, że „Głos Narodu" powyższe wyjaśnienie zatai, taksamo zresztą, jak zataił, że jego właśni zwolennicy uchwalili tow. dr. Bobrowskiemu uznanie i podziękowanie.

Wiadomości polityczne

—o—

CURZON O UZNANIU WSCHODNICH GRANIC POLSKI

Odpowiadając w Izbie lordów na interpelację w sprawie uznania wschodnich granic Polski przez mocarstwa sojusznicze, Curzon oświadczył, że kwestja ta była od dłuższego czasu wielce skomplikowana. Powody, które skłoniły sojuszników do odroczenia załatwienia tej sprawy, były kroki wojenne prowadzone na terytorjach spornych. Dopiero na początku rb. było możliwem poddać tę sprawę kompetencji Rady ambasadorów, która w marcu po gruntownem jej rozpatrzeniu podjęła ostateczną decyzję. **Decyzja ta, wcielająca w granice polskie wschodnią Galicję, została przyjęta przez rządy państw sojuszniczych.** Raporty, otrzymane od przedstawicieli dyplomatycznych angielskich w Polsce, potwierdzają, że powyższe załatwienie sprawy wschodnich granic Polski zostało **przyjęte przychylnie przez obie strony zainteresowane** oraz, że **całkowity spokój panuje w tej części Europy**, gdzie niedawno jeszcze horyzont był zaciemniony.

KONFERENCJE POLSKO-NIEMIECKIE

W ciągu ostatnich 10 dni odbyło się w Dreźnie kilka konferencyj polsko-niemieckich w sprawie zawarcia układu co do obywatelstwa i opcji. Na ostatniem posiedzeniu wyłoniła się różnica zdań w sprawie opcji, wobec czego rokowania zawieszono. Co do fideikomisów i sprawy regulowania zajść granicznych, osiągnięto zasadnicze porozumienie. Następnie odbędzie się dyskusja w sprawie umów asekuracyjnych.

ROKOWANIA POLSKO-TURECKIE

Wpiątek 18 maja rozpoczęły się w Lozannie rokowania polsko-tureckie w sprawie zawarcia umów dyplomatycznych, konsularnych i handlowych. W skład delegacji polskiej wchodzą: Jan Modzelewski, poseł polski w Bernie jako przewodniczący, Jan Woroniecki, wicedyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagr. jako zastępca przewodniczącego, Aleksander Ładoś, naczelnik wydziału środkowo-europejskiego w ministerstwie spraw zagranicznych, dr Karol Poznański, naczelnik wydziału konsularnego w ministerstwie spraw zagr. i Henryk Tenenbaum, dyrektor departamentu w ministerstwie handlu i przemysłu jako członkowie oraz Jerzy Nunberg, sekretarz poselstwa w Bernie jako sekretarz generalny. Skład delegacji tureckiej jest następujący: Ismet pasza minister spraw zagranicznych jako przewodniczący, Mustafa Szeref bej, były minister handlu jako zastępca przewodniczącego, Tahir bej, podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości, Nusred bej, radca prawny w ministerstwie spraw zagranicznych i Hikmed bej, dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych jako członkowie, Tewfik Kiamil bej, dyrektor departamentu konsularnego i handlowego w ministerstwie spraw zagranicznych jako sekretarz generalny, Kali bej, drugi sekretarz poselstwa w Paryżu i Muktar bej, referent ministerstwa spraw zagranicznych jako sekretarze.

— staje się — w ogólności biorąc — ideową spadkobierczynią czasopisma „Formiści". Jak to ostatnie, nie posiada ona ściśle wytyczonego programu, jakkolwiek przestawia w ostatnich dwóch zeszytach zwłaszcza, już bardziej wyrazisty i zdecydowany charakter. Ta względna „bezprogramowość" ma swoje dodatnie i ujemne strony. Dodatnie — gdyż w chwili obecnej, kiedy w przeciwieństwie do zagranicy nowy prąd artystyczny nie zdołał jeszcze u nas wyżłobić sobie ustalonego łożyska — kiedy każdy prawie z „najmłodszych" reprezentuje odmienny poniekąd „kierunek" — zbytnia ekskluzywność i programowość pisma nie byłyby pożądane. Byłaby to jedność szyldu. Nic więcej. Bo niema takich przykazań estetycznych, z któremi nie kłóciłaby się żywa twórczość, pisze p. Peiper. Ujemne — gdyż mimowoli rzuca między twórców jabłko „partyjnej" niezgody. Trzeba niesłychanego taktu i rozwagi (które to zalety, nawiasem mówiąc, redaktor „Zwrotnicy" w pełni posiada), aby lawirować szczęśliwie między odmiennymi zgoła żywiołami i biegunowo nieraz przeciwległemi dążeniami — jakie dają się wyczuwać wśród grona naszych artystów. Ci ostatni jednak — po smutnych doświadczeniach, związanych z rozbiciem się grupy „formistów" — zaczynają pojmować przedewszystkiem ową dodatnią stronę „bezpartyjności" „Zwrotnicy", która nie narzucając twórcom takiego lub owego „kierunku" — otwiera swe łamy dla wszystkich, mających coś do powiedzenia artystów.

Taki sojusz — nie będący bynajmniej kompromisem — ma wszelkie widoki powodzenia — nawet na dłuższą metę.

—ooo—

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK KAPELUSZNIKÓW W TARNOWIE

Już od kilku tygodni przeszło 60 robotników kapeluszniczych strajkuje, wysuwając żądanie podwyżki płac o 30 procent i wprowadzenie 9-godzinnego dnia pracy. Zdawałoby się, że w państwie, w którem od chwili jego powstania ustawowo obowiązuje 8-godzinny czas pracy, uciekanie się aż do ostatecznego środka walki robotniczej, tj. do strajku, jest zbytecznem, gdyż wystarczy zwrócić uwagę władzom na przekroczenie ustaw, a władza z tąsamą energją, jaka cechuje policję, np. przy wyrzucaniu ludzi ubogich z mieszkań, postara się o przestrzeganie ustawy. Ale dla p. Seliga Brawa, dorobkiewicza wojennego i dyktatora kapeluszniczego niema żądnej przeszkody w jego antispołecznej działalności. Od czasu, jak pan ten stał się z robotnika miljarderem, kilkudziesięciu ludzi dorosłych, którzy lata swe w zawodzie tym siły postradali, obecnie jest pozbawionych chleba, ponieważ p. Braw zatrudnia kilkunastu chłopców małoletnich najmniej po 15 godzin dziennie do późnej nocy, a bardzo często przez całą noc. O posyłaniu ich do szkoły przemysłowej niema mowy. I nie dziwno, że pan ten stał się posiadaczem olbrzymiej fortuny. Wszelkie zażalenia u władz o nic więcej, jak tylko o przestrzeganie ustawy, są bezskuteczne, gdyż p. Braw jest bardzo wymowny i potrafi „przekonać"... Przy obecnej akcji wszyscy właściciele byliby skłonni słuszne żądania robotników uwzględnić, lecz p. Braw ich tak teroryzuje, że mu ulegają. Do p. inspektora pracy mamy prośbę: by się pofatygował raz na rok do Tarnowa i odwiedził p. Brawa i aby nietylko polegał na jego informacjach, lecz zechciał też wysłuchać robotników.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 18 maja.

RZEŹNICY I MASARZE OSKARŻENI O LICHWĘ

Wczoraj rozpoczęła się przed sądem okręgowym karnym w Krakowie rozprawa o zbrodnię względnie występek lichwy przeciw kilku znanym masarzom krakowskim i handlarzom bydła. Na ławie oskarżonych zasiadają ponownie: Józef Szczurowski, Andrzej Żurek, Jan Pietruszka, Leon Stawowiak i Piotr Jewiarz, aresztowani z początkiem 1921 r. przez urząd walki z lichwą z powodu magazynowania i handlu łańcuszkowego słoniną, a następnie uwolnieni od oskarżenia przy pierwszej rozprawie, która odbyła się przed tutejszym sądem karnym 30 maja 1921. — Najwyższy Sąd w Warszawie uwzględnił częściowo zażalenie nieważności prokuratora i zarządził ponowne przeprowadzenie rozprawy.

Rozprawa odbywa się w wielkiej sali rozpraw Trybunału przysięgłych pod przewodnictwem sędziego Dra Markiewicza przy udziale Dra Feila i sędziego Czumy, jako wotantów. Oskarżenie wnosi zast. prokuratora Dr. Schwakopf, bronią adwokaci Dr Bogdani, Dr Emilewicz, Dr Ostrowski i Dr Więcław.

Po załatwieniu wstępnych formalności przystąpił przewodniczący do przesłuchania oskarżonych, którzy nie poczuwają się do winy. Szczurowski o magazynowanie znacznych zapasów słoniny w celach handlu łańcuszkowego i lichwy broni się tem, że słoniny nie magazynował i sprzedawał zawsze swoim konsumentom żądane ilości, na co powołuje cały szereg świadków. Inni oskarżeni bronią się tem, że pobierali ceny znacznie niższe od ówczesnych cen targowych. Cena maksymalna ustanowiona przez magistrat w wysokości 120 marek za kilo nie może być miarodajną, gdyż w owym czasie masarze zmuszeni byli płacić za kilogram żywej wagi po 130 marek i więcej.

Po przesłuchaniu oskarżonych, które trwało kilka godzin, zeznawał jeden z głównych świadków Fr. Bednarczyk, sekretarz kopalni węgla w Libiążu, który za pośrednictwem Żurka i Pietruszki nabył znaczniejszą ilość słoniny na potrzeby kopalni. Świadek stwierdził, że znajdował się w położeniu krytycznem, ponieważ obszedł cały Kraków i nigdzie nie mógł zakupić niezbędnego artykułu żywnościowego. Nabył ją dopiero za pośrednictwem oskarżonych po 240 marek za kilogram, podczas gdy inni masarze żądali po 270, a nawet 300 marek.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie 3 dni.

—ooo—

KRADZIEŻ SAMOCHODU

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed s. s. o. Frączkiewiczem odbyła się rozprawa przeciw Chasklowi Silberschatzowi i Piotrowi Kucowi oskarżonym o kradzież samochodu. Silberschatz w czasie pwstania na Górnym Śląsku skradł dr. Doerzowi w Żarach samochód i przy pomocy Kuca przejechał na stronę polską. Przybywszy do Jaworzna, usiłował Silberschatz sprzedać samochód, jednak policja, na podstawie listów gończych, aresztowała go. Po przeprowadzonej rozsprawie trybunał skazał Silberschatza na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Kuc został uwolniony.

Ruch kolejarski

—o—

KRAKÓW. W ostatnich tygodniach odbyły się przy wszystkich sekcjach konduktorów ZZK. w okręgu krakowskim zebrania konduktorskie, na których referował spraw postulatów konduktorskich jak również organizacyjne, członek centrali sekcji konduktorów ZZK. Na powyższych zebraniach dało się odczuć wielkie rozgoryczenie wśród konduktorów z powodu pokrzywdzenia ich w zaszeregowaniu 1920 roku, jak również z powodu nienależytego unormowania godzinowego w stosunku do wzrostu drożyzny, następnie z powodu bagatelizowania przez MKŻ. postulatów konduktorskich, stawianych przez Związek zawodowy prac. kol. Na pomienionych zebraniach większość konduktorów zorganizowanych w ZZK. wypowiedziała się za solidarnością z innemi działami pracowników kol. w szeregach ZZK. Pozatem uchwalono wszędzie wotum ufności tak dla Wydz. Wyk. jak również centr. sek. kondk. za dotychczasowe starania w obronie postulatów konduktorów.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 18 maja.

Tydzień Czerwonego Krzyża

Dancing Czerwonego Krzyża odbędzie się jutro w sobotę w salach Starego Teatru o godz. 9 wieczorem. W czasie zabawy przygrywać będą dwie orkiestry salonowe 5 p. a. c. Legitymacje wstępu wydaje się w kawiarni Esplanade i Grand hotelu w godzinach od 6—8 wieczorem.

Dwa koncerty spacerowe na plantach odbędą się w niedzielę i w poniedziałek, jako część programu Tygodnia Czerwonego Krzyża. W czasie koncertów przy stolikach będą przyjmowane wpisy na członków Czerwonego Krzyża. Koncerty odbędą się w godzinach od 12 do 1.30 w południe.

Wpisy na członków Czerwonego Krzyża odbywać się będą przez cały czas trwania Tygodnia Czerwonego Krzyża przy stolikach w mieście celem ułatwienia publiczności przystąpienia do Towarzystwa Cz. Krzyża. Jeżeli się zważy, że w województwie krakowskiem, które liczy 43 oddziały Czerwonego Krzyża, w roku 1922 zarejestrowanych było członków w Krakowie: dożywotnich 260, zwyczajnych 2539, na prowincji dożywotnich 53, zwyczajnych 5936, to liczby te wobec nader niskiej wkładki członkowskiej, świadczą bardzo wymownie o braku zainteresowania się społeczeństwa celami Towarzystwa. W roku bieżącym od dnia 1 stycznia wpisało się w Krakowie na członków 3650 osób. Ta liczba jest nieproporcjonalnie niska w stosunku do ilości mieszkańców Krakowa. A przecież Czerwony Krzyż ze względu na swe doniosłe zadania na Wschodzie Europy powinien wykazać się w międzynarodowem biurze Czerwonego Krzyża w Genewie, taką ilością członków, któraby świadczył mogła dodatnio o udziale narodu polskiego w międzynarodowej akcji Czerwonego Krzyża. Tydzień Czerwonego Krzyża da publiczności krakowskiej sposobność wyrównania dotychczasowej bierności przez masowe wpisywanie się na członków.

—ooo—

Fundacja bar. Hirscha

Utworzona w r. 1891 przez bar. Hirscha fundacja dla zakładania w Galicji i Bukowinie szkół powszechnych i rękodzielniczych z językiem wykładowym polskim, miała dotąd swoją siedzibę w Wiedniu. W myśl traktatu pokojowego w St. Germain zostanie fundacja przeniesiona do Warszawy. W skład kuratorji fundacji powołani zostali: b. minister oświaty Dr Ćwikliński, radca Trybunału administracyjnego Dr Wilhelm Binder, z Warszawy delegat prof. Dr Henryk Askenazy, prof. Dr Dickstein, z Krakowa wiceprezydent miasta Józef Sare i prezydent gminy izraelickiej Dr Rafał Landau, ze Lwowa Dr Henryk Loewenherz i Dr Emil Parnas. Majątek fundacji składa się z papierów wartościowych, tudzież budynków szkolnych i parcel gruntowych.

Petraktacje z rządem austr. co do sposobu przeniesienia fundacji do Warszawy zostały już przeprowadzone, tożsamo z rządem rumuńskim, który sobie rości pretensje z tytułu przyłączenia Bukowiny, gdzie dwie szkoły fundacyjne się znajdują. Onegdaj odbyło się w ministerstwie wyznań i oświaty w Warszawie pod przewodnictwem dyrektora departamentu Dra Piekarskiego posiedzenie nowozamianowanej kuratorji, w którem wzięli udział naczelnik wydziału dla spraw wyznania mojż. w ministrestwie wyznań p. Adalberg, b. minister Dr Ćwikliński, radca Dr Wilhelm Binder, Dr Stanisław Natansohn, prezydent krakowskiej gminy izrael. Dr Rafał Landau, delegaci kuratorji z Wiednia, tudzież referenci ministerstwa. Po złożeniu sprawozdania przez dotychczasowego prezesa kuratorji Dra Kohna z Wiednia i stwierdzeniu, że stan majątkowy fundacji jest z powodu wojny opłakany, uchwalono rozpocząć czynności aktem fundacyjnym określone i załatwiono szereg spraw administracyjnych. Kuratorja, uwzględniając nader ciężkie położenie nauczycieli, uchwaliła wypłacić czynnym nauczycielom jednorazowy zasiłek. Obecnie jest czynnych w Małopolsce 10 szkół, utrzymywanych przez fundację.

—ooo—

OMYŁKI DRUKU. We wczorajszym artykule wstępnym w szpalcie pierwszej, w wierszu 8-mym od dołu wydrukowano „pokrewieństwa z **policją**" zamiast **polityką**.

W tym samym numerze na pierwszej stronie w telegramie z Warszawy w trzeciej szpalcie, wierszu dziewiątym od dołu zamiast „skonstatowane" ma być „**skonfrontowane**".

Śledztwo w sprawie wybuchu bomby

Policja otoczyła się tajemnicą: wczoraj nie dała prasie żadnego komunikatu, wobec czego niewiadomo, czy i jakie są rezultaty dotychczasowego śledztwa. Tajność więc na całej linji. Jedno tylko można wykombinować z tenoru przemówienia p. wojewody Gałeckiego do deputacji demonstrującej młodzieży endeckiej. P. wojewoda jest z całem uznaniem dla patrjotyzmu tej młodzieży i dziękuje jej, że raczyła łaskawie ponieść ofiarę przez aresztowanie i rewizję. W tym zapewne kierunku potoczy się dalej śledztwo...

NAGRODA ZA WYKRYCIE SPRAWCÓW

Województwo krakowskie komunikuje:

P. minister spraw wewnętrznych przeznaczył jako nagrodę za wykrycie sprawców podrzucania bomb w Krakowie kwotę **3 miljonów mk.**

MANIFESTACJE ENDECKIE

We czwartek rano wywieszono na uniwersytecie odezwę o niesłychanie podburzającej treści, wzywającą do manifestacji z powodu przesłuchania 4 akademików podejrzanych o udział w rzucaniu bomb. Odezwy tej nie skonfiskowała prokuratura, nie usunęły jej też z gmachu akademji władze uniwersyteckie. O godz. 12 w poł. zebrało się około 200 akademików górników chjeńskich pod gmachem Collegium Novum. Do zebranych wygłosili wypuszczeni z aresztu akademicy przemówienia, w których sami sławili siebie jako męczenników za sprawę „numerus clausus", nie wspominając jednak o bombach. Tak tedy endecji przybyli czterej nowi, jeśli już nie „święci", to przynajmniej „błogosławieni".

Po przemówieniach ruszył „pochód" pod pomnik Mickiewicza, wśród śpiewu pieśni narodowych. Na rogu ul. Szewskiej zdarzył się wypadek, który wywołał powszechne oburzenie wśród publiczności. Kiedy jeden z akademików-socjalistów zwrócił endekom uwagę, by w czasie śpiewania hymnu państwowego obnażyli głowy, por. sanit. Szczytnicki, który brał w manifestacji udział w pochodzie, uderzył owego akademika w twarz. Został jednak natychmiast spoliczkowany. Pochód z pod pomnika Mickiewicza udał się pod województwo, gdzie po dalszych przemówieniach i odśpiewaniu „Roty" około godziny 1 i pół manifestację zakończono.

GDZIE KONSEKWENCJA?

We środę rano „Głos Narodu" pod pierwszem wrażeniem wybuchu bomby pisał, żeby policja wszędzie szukała, wszędzie robiła rewizje, wszystko robiła dla wykrycia sprawcy. Następnego dnia „Głos Narodu" drukuje od siebie i od różnych akademików żale, że policja — stosując się do rady „Głosu Narodu" — zrobiła kilka rewizyj i zarządziła kilka przytrzymań. Gdzie konsekwencja? Dlaczego we wtorek policja otrzymała od „Głosu Narodu" plain pouvoir, a we środę napada się na policję za to, co wedle swego obowiązku, swoją drogą — delikatnie i bez skutków, zrobiła?

Może „Głos Narodu", nawołując policję do energji, miał na myśli to, co następnego dnia napisał, mianowicie, że „wszędzie" wedle jego rozumienia znaczy: u poszkodowanych? W każdym razie akademicy, którzy rewizjami i aresztowaniem czują się pokrzywdzeni, powinni żal swój zwrócić w tę stronę, która o te zarządzenia nawoływała.

POSŁOWIE PPS U PREZESA MINISTRÓW

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Posłowie Moraczewski i dr Marek byli dziś u prezesa ministrów p. Sikorskiego w sprawie zamachów w Krakowie. Posłowie domagali się energicznego śledztwa. P. Sikorski oświadczył, że polecił przeprowadzić surowe śledztwo i w tym celu wydelegował do Krakowa specjalnego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych z departamentu policji.

Cukier dla Krakowa

Gmina m. Krakowa wpłaciła do kasy banku cukrowników należytość akcyzową za 11 wagonów cukru, stanowiących kontyngent majowy dla naszego miasta. Cena cukru z nowego transportu będzie wyższa prawdopodobnie o 600 marek na 1 kg. Nadejście transportów cukru spodziewane jest w najbliższych dniach. W składach miejskich znajdują się znaczne ilości mąki żytniej do wypieku chleba. Gmina rozporządza 13 wagonami mąki, zarówno z dawniejszych zapasów, jak i nowszych zakupów. Produkcja chleba w piekarni miejskiej ma być w najbliższych dniach znacznie zwiększona.

Znowu podwyżka cen mięsa

Wczoraj cech rzeźników krakowskich wniósł do magistratu nowy, znacznie podwyższony cennik na mięso. Według nowej taryfy rzeźnicy żądają za 1 kg. polędwicy 20.000 marek (dotąd 14.600 marek), wołowiny z dokładką 16.000 marek (dotąd 12.000 marek), bez dokładki 19.000 marek (dotąd 14.400 marek), cielęciny 10.000 marek (dotąd 8.100 marek). Za podstawę kalkulacji cen przyjęli rzeźnicy przeciętną 9000 marek za 1 kg. żywej wagi. Zaznaczyć należy, że na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej przy regulowaniu cen mięsa, kalkulowano na podstawie przeciętnej 7000 marek za 1 kg. żywej wagi, i że od tego czasu bydło podrożało tylko o 9 procent. Posiedzenie komisji cennikowej odbędzie się najprawdopodobniej we wtorek.

Osobliwe rekordy

W Anglji ogromnem powodzeniem cieszą się wszelkiego rodzaju zawody. Od r. 1888 posiada Londyn światowe mistrzostwo obierania ziemniaków. Zwycięzcą był wówczas James Goddard, który ostrugał 12 kg. w 19 minutach.

Londyn posiada również światowego mistrza w sztuce liczenia pieniędzy, który potrafił w 9 minutach przeliczyć 1000 szylingów i poukładać je równocześnie w 10 paczkach. W innym znów wyścigu liczenia pieniędzy w Londynie zwycięzcą został ten, który z zakrytemi oczami jedynie przy pomocy dotyku najszybciej odróżniał pieniądze prawdziwe od fałszywych. Niejaki Zowney uzyskał rekord w otwieraniu ostryg, otwierając 1000 w 9 minutach. Niejaka pani Robba potrafiła zrobić 2000 kanapek w 9 godzinach, zużytkowując na ten cel 40 chlebów i 22 kg. szynki.

Wśród zwarjowanych palaczy odznaczył się Amerykanin See, który wypalił jedno po drugiem 50 cygar, John Robert wprawił świat w zdumienie swoją partją bilardu, w której zamiast kijem posługiwał się zwykłym parasolem. Rekord w tańczeniu walca osiągnął A. Rezin, który bez przerwy tańczył walca 25 godzin 32 minuty i 10 sekund, w czem został przewyższony przez przygrywającego mu pianistę, który grał jeszcze dwie godziny dłużej. Muzyczny rekord osiągnął Włoch Ganzia, grając na fortepianie 250 kompozycyj w 40 godzinach, przyczem dwukrotnie tylko przez 10 minut spoczywał.

—ooo—

CUKIER MIEJSKI SPRZEDAWAĆ SIĘ BĘDZIE od dzisiaj w Podgórzu w budynku elektrowni przy ul. Nadwiślańskiej, a nie jak dotąd w hali targowej przy ul. Kalwaryjskiej.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we czwartek 17 maja o godz. 7'40 wieczór, według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda zmienna. Temperatura na zachodzie zawierała się w granicach od 9 stopni (Chojnice) do 12 (Kraków, Warszawa), na wschodzie od 15—16 stopni (Wilno, Białystok), do 20 stopni (Lwów) i 22 stopni (Baranowicze). Przeważały wiatry w kierunku południowym. — W Krakowie temperatura 12'9, maximum 16'1, minimum 10, pochmurno. Prognoza na piątek: Zachmurzenie znaczne, rano dość chłodno, później wzrost temperatury.

WYJAZDY STATKAMI DO BIELAN W ZIELONE ŚWIĘTA. Oddział wioślarski Sokoła krakowskiego organizuje, jak lat ubiegłych, w obydwa dni Zielonych Świąt stałe wyjazdy do Bielan i z powrotem statkami, uzyskanymi dzięki uprzejmości Tow. akc. „Żegluga Polska" w Krakowie. Dwa największe statki osobowe krakowskiej flotylli, „Stanisław" i „Marja", kursować będą co godzinę, począwszy od godz. 9 rano, z przystani wioślarskiej przy moście dębnickim. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Uczta szyderców" Sema Benelliego wchodzi na scenę krakowską w przekładzie znanego poety F. Mirandolli. Teatr im. Słowackiego który tę wybitną nowość wprowadza pierwszy na repertuar sceny polskiej, nadał jej odpowiednie tło malarskie plastyczne według projektów art.-mal. Iwona Galla. Role główne kreują pp. Mazarekówna. Klońska, Gallowa, Białkowski, Bracki, Szymański, Grolicki i Niewiarowicz. „Uczta szyderców" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem oraz kilkakrotnie w ciągu przyszłego tygodnia. Repertuar świąteczny, poza powtórzeniem premjery, zapowiada w niedzielę po poł. „Zmartwychwstanie", zaś w drugi dzień po poł. „Czupurka" Hertza, wiecz. „Popas Króla Jegomości".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w piątek „Syn pustyni", który ukaże się jeszcze tylko przez trzy wieczory z p. Kozłowską i p. Węgierko w głównych rolach. „Czarna pantera" M. Winniczenki wchodząca na repertuar Bagateli we wtorek 22 bm. otrzymała wspaniałą szatę dekoracyjną oraz obsadę, którą stanowią pp. Orwid-Bruczowa (rola tytułowa), Malicka, Kolman, Kwiatkowski (reżyser), Kosiński, Kaden, Kliszewski, Pietruszyński, Wysocki, Winkler. Jutro popołudniu (ceny zniżone) poraz ostatni „Wiera Mircewa" z p. Kozłowską w roli tytułowej.

Dwie komedje, które cieszyły się największem powodzeniem, poraz ostatni grane będą po zniżonych cenach, w niedzielę popołudniu „Wesele Arletty", a w poniedziałek popoł. „Sublokatorka".

OPERA I OPERETKA. Repertuar świąteczny uległ zmianie, gdyż dyrekcji udało się pozyskać na gościnne występy Stanisława Gruszczyńskiego i Elnę Gistedt. Pierwszy wystąpi w operze Wagnera „Lohengrin", zaś w niedzielę po południu w „Halce". Tego samego dnia wieczorem wystąpi Elna Gistedt w „Bajaderze". W poniedziałek 21 bm. po południu drugi, a zarazem ostatni występ tej znakomitej artystki również w „Bajaderze". Dziś w piątek operetka „Mały król" z E. Solarskim w roli tytułowej.

WIECZÓR CHOPINOWSKI odbędzie się w niedzielę 27 bm. Jako wykonawca wystąpi nasz najświetniejszy chopinista Józef Śliwiński. Bilety już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

JÓZEF SZOT, słuchacz filozofji U. J., uchodźca ze Śląska Cieszyńskiego, zmarł 13 bm. w Oświęcimiu. Cześć Jego pamięci!

„KRÓL EDYP" W BIELSKU. Ku uczczeniu prof. Morawskiego staraniem Tow. teatru polskiego w Bielsku odbędzie się w piątek 18 bm. przedstawienie „Króla Edypa" Sofoklesa, z udziałem najwybitniejszych sił Koła miłośników dramatu klasycznego U. U. J.

Z Polski

UDAREMNIONY ZAMACH NA POSELSTWO ANGIELSKIE. Z pomocą wygięcia krat żelaznych w oknie łazienki, usiłowali się dostać złodzieje do lokalu poselstwa angielskiego przy ul. Pięknej Nr. 6 w Warszawie. Kraty jednak nie puściły i złodzieje zrezygnowawszy z kradzieży, zbiegli.

ZGON LUBOWSKIEGO. W Warszawie zmarł wczoraj znany komedjopisarz Edward Lubowski.

WAKACYJNE KURSY UNIWERSYTECKIE. Zarząd główny Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych urządza w czasie tegorocznych ferji dwa wakacyjne kursy uniwersyteckie. Każdy z tych kursów potrwa 4 tygodnie, a mianowicie w Pucku od 3—30 lipca, w Zakopanem od 1—28 sierpnia. Program kursów obejmuje trzy działy: 1) filozofja, pedagogika i psychologja; 2) przyroda i geografja na tle środowiska (Pomorza względnie Tatr); 3) historja, literatura i nauka o Polsce współczesnej. Kierownictwo kursów zwróciło się do wybitnych uczonych polskich z propozycją objęcia wykładów. Opłata za kurs (wykłady i umieszczenie bez wiktu) wynosi 300 tysięcy marek, o ile stosunki walutowe się nie zmienią. Zadatki bezzwrotne w kwocie 100 tysięcy marek nadsyłać do 25 maja. Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mają kwalifikowani nauczyciele (lki), członkowie Związku, poleceni przez Zarządy Ognisk. Podania o przyjęcia należy składać do 25 maja w sekretarjacie U. K. W. Kraków, Rynek 29, II piętro. Związek P. Naucz. Szkół Powszechnych. Tam też udzielać się będzie bliższych informacji.

KOMITET UCHODŹCÓW Z POD ZABORU CZESKIEGO W CIESZYNIE zawiadamia, że dnia 21 maja o godz. 13'30 w sali Domu Narodowego w Cieszynie odbędzie się ogólny zjazd wszystkich uchodźców, powstańców, byłych pracowników plebiscytowych, byłych wojskowych z wojska polskiego, wogóle wszystkich byłych działaczy plebiscytowych bez względu na partyjność, którzy pracowali rzeczywiście na rzecz państwa polskiego, na który to zjazd wszystkich tych zaprasza się. Przemawiać będą posłowie sejmowi i referenci.

WYROK PRZECIW BANDYTOM SKOLIMOWSKIM. Warszawski sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa Gumińskiego ogłosił w sprawie zbrodni skolimowskiej wyrok, mocą którego Tadeusz Krasnodębski, Józef Laudański i Jan Gnoiński skazani zostali na karę śmierci, Franciszek Krasnodębski na bezterminowe więzienie, Wojciech Mańkowski na trzy lata więzienia, Stefan Godlewski został uniewinniony.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W DOMU EKSPEDYCYJNYM. W nocy w domu ekspedycyjnym „Jelin i Rudomin" przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi dokonano niezwykłej kradzieży. Kilka bel towaru, który miał być odesłany na kolej, leżało bez opieki na wozie w podwórzu. W nocy niewykryci dotychczas sprawcy otworzyli sobie bramę, wprzęgnęli do stojącego wozu parę koni i niezatrzymywani przez nikogo, wyjechali z towarem. Wartość wywiezionego towaru wynosi przeszło 70 miljonów marek. Śledztwo w toku.

INSTYTUT POLSKICH WYKŁADÓW POWSZECHNYCH W GDAŃSKU. W niedzielę odbyła się w wielkiej auli gminy polskiej w Gdańsku uroczystość zakończenia przed ferjami letniemi Polskich Wykładów Powszechnych. Pożyteczna ta i doniosła pod względem narodowo-kulturalnym i obywatelskim placówka polska nad Bałtykiem, zaznajamiająca szerokie sfery publiczności polskiej w Gdańsku z polską kulturą, literaturą, historją, nauką, sztuką i sprawami społecznemi, powstała przed rokiem dzięki inicjatywie znanego literata Jana Pietrzyckiego, a przy poparciu ze strony gminy polskiej w Gdańsku. Plan wykładów objął cały zakres polskiej kultury, a do współpracy powołano szereg prelegentów, w tej liczbie zabierali kilka razy głos z katedry prelekcyjnej również i posłowie polscy na Sejm gdański. Ostatni wykład, który wygłosił p. Pietrzycki, odbył się w niedzielę na temat: „Wpływ kobiety na indywidualność twórczą Słowackiego". Po wykładzie przemówił do prelegenta senjor Polonji gdańskiej, p. Czyżowski, w imieniu Polaków nad Bałtykiem, dziękując mu za wydatną, pełną zapału i poświęcenia pracę kulturalną, oraz z naciskiem zaznaczając, że zakresem tej działalności objął Pietrzycki nietylko Gdańsk, lecz i większe miasta Pomorza i Wielkopolski. gdzie wykłady jego o zagadnieniach literatury polskiej gromadziły wszędzie niezwykle liczne rzesze publiczności. Instytucja polskich wykładów powszechnych w Gdańsku spełniła w ubiegłym roku zadanie swe w całej pełni. — Następny semestr (jesienny) ma się rozpocząć z końcem września.

Z zagranicy

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK WOROWSKIEGO DO MOSKWY. We środę o godz. 11 rano przybył do Berlina pociąg ze zwłokami Worowskiego. Na peronie ustawił się personal ambasady rosyjskiej w liczbie przeszło 100 osób, wszyscy z czerwonymi kwiatami i wstęgami. Przed dworcem zgromadziło się około 100.000 komunistów. Ahrensa wyniesiono z wagonu na noszach do samochodu i przywieziono do ambasady rosyjskiej. Po krótkiem przemówieniu ambasadora Kresteńskiego pochód, towarzyszący trumnie, pokrytej czerwonym sztandarem z gwiazdą sowiecką, ruszył do ambasady. Po drodze komuniści zmuszali przechodniów do zdejmowania kapeluszy. Pokoju nigdzie nie zakłócono. Wieczorem trumnę ze zwłokami Worowskiego przeniesiono na dworzec, skąd zostanie przewieziona do Moskwy.

—ooo—

Ś. † p.

MARCIN DOBIJA

Dnia 15 bm. zmarł w Krakowie Marcin Dobija, inżynier, urodzony w 1840 roku w Wilkowicach na G. Śląsku.

Ś. p. Dobija brał czynny udział w powstaniu 1863 roku i uczestniczył w szeregu bitew. Po upadku powstania przeszedł ze swoim oddziałem na stronę galicyjską, gdzie został przez władze austrjackie zaaresztowany. Odcierpiawszy 9 miesięcy więzienia na Wawelu, został następnie z granic państwa austrjackiego wydalony.

Studja politechniczne ukończył ś. p. Dobija w Zurychu.

Po ogłoszeniu konstytucji powrócił do kraju. gdzie wkrótce dał się poznać jako energiczny i wysoce uzdolniony inżynier. Specjalnością ś. p. Dobiji było budownictwo kolejowe. Kierował on robotami przy budowie linji kolejowej Sucha—Skawce—Nowy Sącz, budował most na Świdrze pod Warszawą, szereg tuneli i mostów w Siedmiogrodzie, linję kolejową Krasne—Skwarzawa. W 1895 r. kierował pracami przy budowie największych fortów pod Krakowem. Ostatniem jego dziełem była budowa ogrzewalni na stacji w Płaszowie.

Ze śmiercią śp. Marcina Dobiji traci Kraków zacnego, prawego obywatela, który za wolność ziemi ojczystej krew przelewał, a zmuszony wypadkami do złożenia oręża strawił swe życie w pracy owocnej nad rozwojem techniki w kraju.

Ś. p. Dobija osierocił żonę Cecylję z Rubczewskich, córkę, żonę posła i redaktora, Michalinę Marjanową Dąbrowską oraz synów Kazimierza i Mieczysława Dobijów, dyrektorów wydawnictwa „Ilustr. Kurjera Codziennego". Cześć jego pamięci.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek godz. 5: „Zmartwychwstanie".
Sobota. „Uczta szyderców".
Niedziela pop.: „Zmartwychwstanie", wiecz. „Uczta szyderców".

Teatr Bagatela

Piątek: „Syn pustyni".
Sobota popoł.: „Wiera Mircewa" (ceny zniżone), wieczór: „Syn pustyni".
Niedziela popoł.: „Wesele Arletty" (ceny zniżone), wieczór: „Syn pustyni".
Poniedziałek popoł.: „Sublokatorka" (ceny zniżone), wieczór: „Syn pustyni".
Wtorek: „Czarna pantera" (premjera).

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek o 7.45: „Mały król". (Występ E. Solarskiego).
Sobota: „Lohengrin" (występ St. Gruszczyńskiego).
Niedziela o 4 pop.: „Halka" (występ St. Gruszczyńskiego), o 7.45 „Bajadera" (występ Elny Gistedt).
Poniedziałek o 4 pop.: „Bajadera" (występ Elny Gistedt).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: Dr Melanja Grafczyńska: Pieśni Brahmsa (z ilustr. muz.).

Sejm śląski

Katowice (PAT). Na posiedzeniu Sejmu śląskiego odesłano do komisji społecznej i prawniczej wniosek Rady wojewódzkiej w sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniu funkcjonarjuszów prywatnych, a do komisji budżetowej wniosek Rady wojewódzkiej, dotyczący projektu ustawy o instancjach karnych w ordynacjach podatkowych. W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie stawek podatkowych oraz w sprawie projektu ustawy o zmianie wysokości rent wojskowych, rent powstańczych i dodatków drożyźnianych. Następnie uchwalono likwidację administracji szkolnej na Śląsku cieszyńskim. Wniosek nagły posła Szuścika w sprawie regulacji Wisły na obszarze Śląska cieszyńskiego odesłano do komisji budżetowej.

Większość piastowo-chjeńska utworzona

Jutro audjencja u prezydenta Rzeczypospolitej. — Przypuszczalny skład nowego gabinetu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 maja.

Sprawa paktu chjeńsko-piastowego dobiega końca. Przez dłuższy czas ze względu na opozycję ziemian pakt nie mógł być podpisany. Dopiero **dziś w godzinach popołudniowych nastąpiło faktyczne podpisanie paktu.**

Paktowicze zaraz zawiadomili prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu większości i prosili o przyjęcie przywódców na audjencji. Prezydent odpowiedział, że dziś nie może ich przyjąć i wyznaczył **audjencję na jutro.**

Co do przypuszczalnego składu nowego gabinetu, to na spisie są wszyscy, **którymi swego czasu zajmowała się Najwyższa Izba Kontrolna z okazji afery dojlidzkiej.** Według zasięgniętych informacji skład gabinetu ma być następujący:

prezes Rady ministrów: Witos,
minister spraw wewnętrznych: Kiernik (Piast),
minister spraw zagranicznych: Marjan Seyda (endek),
wiceminister spraw zagranicznych: Lasocki (Piast), obecnie poseł w Wiedniu,
minister skarbu: Grabski,
minister spraw wojskowych: gen. Szeptycki,
minister sprawiedliwości: Piechowski (chadek),
minister rolnictwa: Gościcki (endek),
minister dla reformy rolnej: Kowalczuk (Piast),
minister przemysłu i handlu: Kucharski (endek),
minister poczt: Osiecki (Piast),
minister kolei: chadek — nazwisko nieustalone,
minister robót publicznych: Pawłowski (Piast),
minister oświaty: Głąbiński (endek),
ministrowie pracy i zdrowia: nieobsadzone.

Jak z powyższego zestawienia wynika, **przewagę w przyszłym rządzie mają ludowcy.**

Mord polityczny w Warszawie

Endek morduje zwolennika reformy rolnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 maja.

Sensacyjnym wypadkiem dnia dzisiejszego jest zamordowanie wiceprezesa głównego urzędu ziemskiego, Olewińskiego. Mordu dokonano między godz. 5 a 6 wieczór na rogu ul. Nowy Świat i Smolnej. Mordercą jest obywatel ziemski Niewiński. **Morderstwo ma charakter polityczny;** zostało popełnione **na tle reformy rolnej.**

Wrażenie tego mordu jest w Sejmie olbrzymie. Powszechne panuje przekonanie, że **sfery endeckie nie cofną się przed żadnym zamachem** dla osiągnięcia swych celów politycznych.

Zamordowany Olewiński należał do gorliwych zwolenników reformy rolnej. Jego referaty o położeniu gospodarczem wsi zwracały powszechną uwagę. Morderstwo to jest sensacją i z tego względu, że nastąpiło w momencie, kiedy **przyjaźń między Witosem a chjeną została przypieczętowana.**

Olewiński należał do PSL Piasta, zaczem zamordowanie jego jest wykonaniem pierwszego artykułu paktu Witosa z chjeną. Morderstwo to wskazuje na to, w jaki sposób **endecja będzie sabotowała reformę rolną.**

Zatarg angielsko-rosyjski

KONFERENCJE KRASINA

Londyn. (PAT). Reuter. Rada gabinetowa zajmowała się kwestją rosyjską. Krasin oświadczył dziennikarzom, że zniesienie układu handlowego pociągnęłoby za sobą to, że interesy wartości 10 miljonów funtów szterlingów, które reprezentuje ten układ, skierowane zostałyby do innego państwa.

Londyn. (PAT). Krasin będzie przyjęty dziś lub jutro w urzędzie spraw zagranicznych. Dotąd nie ustalono jeszcze, czy przyjmie go Curzon czy jego zastępca.

NIE PRZYJDZIE DO POROZUMIENIA?

Wiedeń. (AW). Jak donosi „Neues Wiener Journal" z Londynu, dobrze poinformowane koła polityczne twierdzą, że rokowania rządu z Krasinem **nie doprowadzą do żadnego porozumienia,** tak, że należy liczyć się z możliwością **zerwania stosunków handlowych między Anglją i Rosją.**

Dwie ewentualności niemieckie

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: Przywódca lewicowy oświadczył korespondentowi pisma, że dla Niemiec istnieją obecnie dwie możliwości: albo Niemcy porozumią się z Anglją w sprawie ułożenia nowej noty, są bowiem oznaki, że Anglja i Włochy nie sprzeciwiłyby się prośbie Niemiec o porozumienie się z niemi przed wysłaniem noty, albo gdyby się nie udało dojść do porozumienia z Anglją, to drugą możliwością jest niewysyłanie nowej noty i **dalsze stosowanie biernego oporu.**

ROZSZERZENIE OKUPACJI

Frankfurt n. M. (AW). Według informacji podróżnych przybywających z okupowanego terytorjum wojska okupacyjne obsadzają w dalszym ciągu zakłady przemysłowe. Ostatnio zajęto fabrykę cementu w Moguncji.

Berlin (AW). Jak donoszą z Frankfurtu n. M., Francuzi zajęli skład węgla w Manheimie, należący do Stinnesa. Robotnikom wzbroniono wstępu do ich miejsca pracy. Prócz tego rozszerzono znacznie zamknięcie okupowanego terytorjum. Na obsadzonych obszarach zaostrzono znacznie przymus paszportowy.

Frankfurt n. M. (AW). Donoszą z Limburgu, że onegdaj francuskie wojska okupacyjne opuściły miasto, ogłaszając równocześnie, że Limburg należy od 16 bm. do okupowanej strefy.

Polepszenie się sytuacji w Lozannie

Lozanna (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komitetu politycznego uregulowano wiele drobnych spraw. Doszło **do porozumienia** między delegacją angielską a Ismetem paszą w sprawie cmentarzy na Gallipoli. Ponadto rozstrzygnięto **pomyślnie** sprawę kolei Adrjanopol—Konstantynopol.

GRECY GROŻĄ OPUSZCZENIEM KONFERENCJI

Ateny (PAT). Jak donoszą dzienniki, delegacja grecka w Lozannie otrzymała instrukcje, aby wycofała się z konferencji, w razie gdyby wysunięto tam żądanie płacenia przez Grecję odszkodowania.

DALSZE POROZUMIENIE

Wiedeń (PAT). Z Lozanny donoszą pod datą 16 bm.: Na dzisiejszem posiedzeniu komisji politycznej pod przewodnictwem Rumbolda doszło do porozumienia w sprawie dostępu do portów wojennych na Gallipoli. Przedmiotem dalszej dyskusji była sprawa szkół i urządzeń religijnych państw zagranicznych. Turcy wzbraniają się przyznać Jugosławji, Grecji i Rumunji takie same prawa na tem polu, jak wielkim państwom.

Agitacja komunistyczna w wojsku

Warszawa (AW). „Kurjer Czerwony" podaje, że wśród bibuły komunistycznej skonfiskowanej podczas ostatnich aresztowań komunistów w Warszawie znaleziono wielki nakład gazetki, przeznaczonej dla wojska pt. „Nowiny żołnierskie". Znajdują się w niej artykuły, z których — jak powiada „Kurjer" — wyraźnie widać rękę niemiecką, gdyż nawołują one do bratania się żołnierzy francuskich z Niemcami w zagłębiu Ruhry.

Senat

(PAT). Warszawa, 17 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu marszałek zawiadomił, że senator Kruk (PSL) zrzekł się mandatu.

Senator Średniawski referował sprawę pomocy kredytowej dla centralnej kasy spółek rolniczych. Przyjęto wniosek wzywający rząd, aby najrychlej przyszedł z wydatną pomocą kredytową dla zasilenia spółek rolniczych i na zakupno narzędzi rolniczych.

Po referacie senatora Nowodworskiego przyjęto ustawę o zmianie niektórych postanowień ustawy o **zaopatrzeniu emerytów wojskowych i ich rodzin.**

Senator Bielański referował projekt ustawy w sprawie zmian w kwotach pieniężnych, ustalonych w rosyjskiej ustawie postępowania cywilnego i w niektórych innych ustawach, obowiązujących w byłym zaborze rosyjskim. Ustawę przyjęto.

Senator Smólski referował sprawozdanie komisji o projekcie ustawy w sprawie upoważnienia osób, uprawiających działki ziemi na cudzych gruntach na kresach, do dalszego ich użytkowania. Komisja przyszła do przekonania, że ustawa ta jest **sprzeczna z konstytucją,** zwłaszcza z paragrafem 99 o własności. Jednak ustawę można przyjąć, choć nie zgadza się ona z konstytucją, ale należy wprowadzić poprawki.

Senator Krzyżanowski oświadcza się za przyjęciem ustawy w brzmieniu przedmówcy. Senator Nowicki proponuje, by w artykule 1 po słowach: „bez zawartej umowy" dodać: „lub po wygaśnięciu umowy, zawartej po 1 sierpnia 1914". Proponuje dalej poprawkę tytułu, by skreślić wyszczególnienie powiatów i mówić tylko o ziemi wileńskiej.

W głosowaniu poprawkę sen. Nowickiego odrzucono i ustawę z poprawkami komisji przyjęto.

Po referacie sen. tow. Kopcińskiego uchwalono ustawę o przetworach odurzających.

Przystąpiono do dyskusji nad interpelacjami w sprawie **stosunków polsko-gdańskich.**

Po wyjaśnieniach ministra spraw zagranicznych dyskusję zamknięto.

Następne posiedzenie **1 czerwca.**

Szef sztabu angielskiego w Warszawie

Warszawa (PAT). Wczoraj o 6.50 rano przybył z Krakowa szef sztabu armji angielskiej generał Caven z małżonką, oraz z towarzyszącymi mu rotmistrzem Pusłowskim z ramienia prezydenta Rzeczypospolitej i pułkownikiem Carton de Wiart oraz świtą złożoną z oficerów francuskich i polskich. Na dworcu udekorowanym flagami o barwach angielskich i polskich oczekiwał generała Cavena marszałek Piłsudski, gen. Pogorzelski, dowódca DOK, gen. Suszyński, dowódca miasta, pułkownik Kukowski z ramienia prezesa Rady ministrów, szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki, oraz kompanja honorowa 30 p. strzelców kaniowskich ze sztandarem i orkiestrą. W chwili wjazdu pociągu na peron orkiestra odegrała hymn angielski, a następnie polski, zaś kompanja honorowa prezentowała broń. Wychodzącego z wagonu powitał marszałek Piłsudski, który przedstawił generałowi Cavenowi obecnych dostojników wojskowych i cywilnych. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej i odebraniu raportu generał Caven udał się do poselstwa angielskiego, gdzie zamieszkał.

Organizacje antyrepublikańskie w Niemczech

Wiedeń (PAT. „Arbeiter Ztg." przynosi z Berlina o organizacji „Heinze", odkrytej w ostatnich dniach **następujące szczegóły: Przywódcą organizacji** Hauenstein był przez Eberharda mianowany chorążym armji bałtyckiej. Należał on do tych, którzy pośrednio uczestniczyli w zamachu na Rathenaua. U Hauensteina znaleziono wówczas 15.000 funtów amunicji, mimo to pozostawiono go na wolnej stopie. Zwolennicy jego są rozmieszczeni głównie w zagłębiu Ruhry, gdzie stanowią t. zw. czynną propagandę. Oni to dokonywali zamachów na koleje, w następstwie czego władze okupacyjne zatrzymywały burmistrzów jako zakładników. W sprawie planu zamachu odkrytego w Hamburgu podają, że centralą organizacji wrogiej republice był t. zw. związek dolnoniemiecki (Bund der Niederdeutschen). Związek ten otrzymywał znaczne sumy z kół przemysłowych i handlowych. Z listów skonfiskowanych wynika, że Ludendorff i jego grupa mieli zamiary prawicoworadykalne. Na jednem z posiedzeń spiskowców wzywano wprost do zamachu stanu!

Komisje Sejmu i Senatu

(PAT). Warszawa, 17 maja.

Sejmowa komisja **dla walki z drożyzną** nie odbyła dziś posiedzenia, z powodu braku kompletu.

Sejmowa komisja **przemysłowo-handlowa** przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o spółdzielniach.

Sejmowa podkomisja **prawnicza** obradowała dalej nad projektem ustawy **o amnestji**. Przyjęto szereg artykułów, między innymi przyjęto zasadę, że amnestji będą podlegać **przestępstwa pospolite, popełnione z nędzy**.

Na sejmowej komisji **rolnej** pos. Kubik referował wniosek w sprawie kredytu 100 miljardów na przyspieszenie likwidacji majątków niemieckich w byłym zaborze pruskim. Po ożywionej dyskusji przyjęto rezolucję pos. Poniatowskiego, aby referent porozumiał się z ministrem skarbu i głównym urzędem ziemskim, aby odnośny kredyt był przekazany głównemu urzędowi ziemskiemu i użyty na likwidację i parcelację.

Senacka komisja **skarbowo-budżetowa** przyjęła projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z 25 sierpnia 1922 **o emeryturach wojskowych**.

Senacka komisja **administracyjna** przyjęła projekt ustawy o przetworach i substancjach odurzających.

Sejmowa komisja **odbudowy** przyjęła w myśl referatu pos. Bryla w drugiem czytaniu projekt ustawy o daninie lasowej.

Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej **komisji budżetowej**. Przewodniczący odczytał list marszałka Rataja, zawiadamiający, że klub Wyzwolenie doniósł, iż obejmie referat prowizorjum budżetowego za I i II kwartał, oraz referat projektu ustawy o emisji banknotów i o zaciągnięciu pożyczki w P. K. K. P.

Pos. **Głąbiński** zwrócił się do pos. Thugutta z zapytaniem, czy Wyzwolenie zdecydowane jest objąć te referaty. Pos. **Thugutt** oświadczył, że Wyzwolenie wyznaczyło już na referenta pos. Sanojcę. Ponieważ pos. Sanojca wyraził swą zgodę, komisja ustaliła, aby referaty tych projektów ustaw były komisji przedłożone nie później, niż 21 bm. z tem, aby do 26 bm. mogły być załatwione.

Następnie przystąpiono do rozdziału referatów preliminarza budżetowego. Generalnym referentem wybrano pos. Głąbińskiego, poczem dokonano rozdziału referatów.

Marszałek Rataj postawił wniosek, aby celem przyspieszenia załatwienia budżetu odbyć wspólne posiedzenie referentów i przewodniczących klubów, aby budżet był załatwiony **jeszcze przed ferjami**.

Następnie pos. Michalak referował wniosek pos. Herza o udzielenie 10 miljardów na budowę domu mieszkalnego w Poznaniu dla reemigrantów, powracających z zachodu, z Westfalji. Po dyskusji upoważniono ministra skarbu do udzielenia gwarancji na zaciągnięcie pożyczki na ten cel.

Aresztowanie Sinclaira

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Nowego Jorku, że aresztowano tam Uptona Sinclaira pod zarzutem agitacji bolszewickiej. Sinclair w ostatnich czasach propagował oficjalne uznanie rządu sowieckiego przez Stany Zjednoczone. (Sinclair jest głośnym pisarzem, autorem „Bagna“).

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 17 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	47000	49000	47000	49000	48900
„ kanad.					
Franki franc.	8150	3250	8175	3275	3250
„ belgijs.					
„ szwajc.	8800	8900	8850	8950	8900
Funty szterlin.	224000	228000	224000	228000	227000
Marki niemiec.	1·05	1·15	1·05	1·15	1·10
Korony austr.	0·68	0·71	0·68	0·71	0·70
„ czesko-sł.	1400	1500	1400	1500	1470
„ węgiers.	9·50	10·50	9·50	10·50	10·00
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2400	2500	2400	2500	2450
Floreny holen.	18500	19500	18500	19500	19200

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	20000	25000	22000—24000
Bank Hipoteczny	15000	20000	19000
Bank Małopolski	15000	20000	
Ziemski Bank Kredyt.	17000	22000	18000—19000
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV			
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	145000	155000	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	15000	20000	18000—16000
„Impex“	1300	1800	1800—1400
„Pharma“ (B. Jawornicki)	62000	72000	68000—65000
„Polski Glob“	3800	4700	4700—4200
C. Hartwig, Poznań	50000	55000	52000
Żegluga Polska	5500	6500	6500—5800
Zieleniewski I—IVem. „ex“	380000	415000	390000—405000
Warsz. Parowozy I—III em.	85000	95000	87000—92000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	75000	95000	78000—82000
„Potęga“ Tow. huty żel.	200000	230000	
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—V „ex“	60000	70000	66000—62000
„Pocisk“	23000	30000	29000—25000
Automotor	17000	22000	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	380000	420000	400000—420000
Siersza	260000	290000	265000—288000
Tepege I—IV	110000	140000	140000—130000
Polska Nafta	40000	50000	45000—48000
Oikos	190000	210000	20000—21000
Pezet			
Strug	20000	25000	
Syndykat Koszyk., Kraków	22000	27000	
Tłuszcze Trzebinia	100000	130000	115000—125000
„Krakus“ I—VI em.	63000	71000	70000—65000
Porcelana Ćmielów	70000	80000	70000—75000
Fabr. cukru w Chodorowie	175000	195000	180000—193000
Elektr. Siersza I—IV em.	26000	31000	27000—30000
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	45000	55000	50000—55000
Fabr. kapel. w Myślenicach	16000	20000	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa. 17 maja (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 47800—48000—47750, sprzedaż 47980, kupno 47520. Dolary kanadyjskie 47050, sprzedaż 47200, kupno 46800. Marki niemieckie 1.06—1.04 i pół.

Czeki: Belgja 2775—2790—2755, sprzedaż 2768, kupno 2742. Berlin 1.06—1.04 i pół, sprzedaż 1.06, kupno 1.03. Gdańsk 1.06—1.04 i pół, sprzedaż 1.06, kupno 1.03. Holandja 18975—18800. Londyn 223.500—224.500—222.250, sprzedaż 223.250, kupno 221.250. Nowy York 47750—48000—47750, sprzedaż 47980, kupno 47520. Nowy York drobne: sprzedaż 47.930, kupno 47470. Paryż 3215—3230—3195, sprzedaż 3210, kupno 3180. Praga 1445—1447 i pół, kupno 1435. Szwajcarja 8720—8770—8700, sprzedaż 8740, kupno 8660. Wiedeń 0.69—0.66 i trzy czwarte, sprzedaż 0.67, kupno 0.66. Włochy 2345, sprzedaż 2357 i pół, kupno 2325.

Zurych. 17 maja. (PAT). **Zamknięcie giełdy.** Berlin 0.01.22. Holandja 217.25. Nowy York 555. Londyn 25.67. Paryż 36.95. Medjolan 27.02. Praga 16.55. Budapeszt 0.10 i pół. Belgrad 5.77 i pół. Sofja 5.55. **Warszawa 0.01.16.** Wiedeń 0.007.8 i jedna ósma, austr. korona stemplowana 0.007.8 i jedna czwarta.

UMOWY MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRJĄ

Wiedeń. (PAT). Austrjackie zgromadzenie narodowe przyjęło umowę z Polską, dotyczącą kwestji podatkowych. Rząd przedłożył między innemi umowę z Węgrami, Włochami, **Polską**, Jugosławją, Rumunją i Czechosłowacją w sprawie wyłączenia wkładek i depozytów z P. K. O. w Wiedniu, dalej umowę z temi państwami w sprawie fundusz wi majątków związków publicznych i osób prawniczych, oraz umowę z temi państwami w sprawie uniknięcia podwójnego opodatkowania.

RATYFIKACJA UKŁADU NAFTOWEGO Z WŁOCHAMI

Warszawa. (PAT). Dnia 13 bm. minister spraw zagranicznych Skrzyński i poseł włoski Tomassini wymienili dokumenty ratyfikacyjne układu polsko-włoskiego, dotyczącego przemysłu naftowego w Polsce, a podpisanego dnia 31 stycznia.

Związki i zgromadzenia

—o—

WSPÓLNA KONFERENCJA ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEM. METAL. W POLSCE oddziału Kraków I, Kraków II, Podgórze, Borek Fałęcki, wraz z nowoobranym zarządem okręgowym odbędzie się 22 bm. o godz. 5 wieczór w lokalu Związku stowarzyszeń robotn., ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne. **Zarząd.**

ZEBRANIE ZARZĄDÓW ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH I POLITYCZNYCH odbędzie się w niedzielę 20 maja br. o godz. 10 przed południem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne. Jawcie się wszyscy!

Krakowska Rada Robotnicza, Rada Związków Zawodowych.

KONFERENCJA OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI zwołana na dzień 20 i 21 maja br. zostaje odwołana.

KASA CHORYCH MIASTA KRAKOWA.

L. cz. 17/W.

OGŁOSZENIE

o rozpisaniu wyborów do Rady Kasy, wyłożeniu spisu wyborców, oraz o wezwaniu do składania list kandydatów.

Na zasadzie art. 62 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. u. Rzp. Nr. 44, poz. 272, oraz rozp. P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas chorych Dz. u. Rzp. Nr. 35, poz. 211, rozpisuje się niniejszem

WYBORY DELEGATÓW

do Rady Kasy na okres 3-letni, a to 60 delegatów i tyluż zastępców ze strony ubezpiecz. i 30 delegat. i tyluż zastępców ze strony pracodawców.

Wybory odbędą się w sobotę dnia 21 lipca i w niedzielę dnia 22 lipca 1923 r. oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców i trwać będą bez przerwy od godziny 8 rano do godziny 8 wieczór. Głosowanie odbędzie się w niżej wymienionych lokalach wyborczych w sposób następujący:

W SOBOTĘ DNIA 21 LIPCA 1923 R. GŁOSUJĄ:

a) z grupy ubezpieczonych

I. W KRAKOWIE:

W szkole miejskiej im. Słowackiego przy pl. Wolnicy L. 1 na Kazimierzu: Pracownicy Gazowni miejskiej, Elektrowni miejskiej, Krakowskiej Spółki Tramwajowej i Firmy stolarskiej J. Steinberg Ska z ogr. odp.

I. lokal wyborczy od A. — Ł.
II. lokal wyborczy od M. — Z.

W szkole miejskiej na Grzegórzkach przy ul. Het. Żółkiewskiego L. 15: Pracownicy Firm: Zieleniewski fabryka maszyn, „Odlew" fabryka maszyn, Muranyi fabryka stolarska, Bracia Bauminger fabryka gwoździ, Wojskowe Dowództwo Warsztatów amunicyjnych (t. zw. Prochownia), Okręgowe Składy materjałów taborowych Grzegórzki, Warsztaty 5 Dywizjonu samoch. Dębie-Piaski, Wojsk. Magazyn pościeli — Grzegórzki:

I. lokal wyborczy od A. — Ł.
II. lokal wyborczy od M. — Z.

W szkole miejskiej przy ul. Lubomirskiego L. 21: Pracownicy Zbrojowni wojsk. przy ul. Rakowickiej, Okręg. Zakładu gospod. Nr. 5 przy ul. Bosackiej.

W budynku Okręgowego Zakładu Mundurowego Nr. 5 w Krakowie — Koszary Sobieskiego w dawniejszym baraku Y M C I przy ul. Szlak — wszyscy pracownicy tegoż Zakładu.

W budynku Rządowej Fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie ul. Dolne Młyny L. 10 — wszyscy pracownicy tejże Fabryki.

II. W PODGÓRZU:

W Podgórzu na Zabłociu, w lokalu Fabryki „Przemysł towarów żelaznych": Pracownicy zatrudnieni w Firmach: „Krakus" Zjednoczone Fabryki przetw. wyskok. i owoc., Inż. Kucharski i Ska, C. Śmiechowski i Ska, Przemysł towarów żelaznych, Fabryka zapałek „Znicz", „Ziarno" Pol. wytwór. chleba zdrow., oraz Zbiornica wojsk. mater. demobilizac.

W Podgórzu na Zabłociu, w lokalu Huty żelaznej (Gwoździarnia) ul. Dąbrowskiego, pracownicy Firm: Huta żelazna S. A., Kierow. technicz. wojsk. wytwórni mater. taborowych, Fabryka przyb. mierniczych „Cracovia", oraz „Unja" Tow. przem. budowlanego S. A.

W Borku Fałęckim w lokalu ambulatorjum Kasy: Pracownicy zatrudnieni w Fabryce Armatur i Waldmana i Sturza z Łagiewnik, oraz wszyscy pracujący w Borku Fałęckim, Gaju, Kobierzynie, Konarach, Kurdwanowie, Libertowie, Lusinie, Mogilanach, Opatkowicach, Siarczanej górze, Swoszowicach, Wrząsowicach, Wróblowicach i Zbydniowicach.

W Ludwinowie, w lokalu Kierow. budowy kanałów spławnych — ul. Spiska 57: Pracownicy zatrudnieni w Pol. Zakładach garbarskich S. A., w Kierownic., budowy kanałów, oraz wszyscy pracownicy zatrudnieni w Ludwinowie i Zakrzówku.

W Łagiewnikach, w lokalu Zakładów Ceramicznych Bonarka: Pracownicy zatrudnieni w Zakładach Ceramicznych — Bonarka i Cegielni Banku Hipotecznego w Łagiewnikach.

W Łagiewnikach, w lokalu Łagiewnickiej Fabryki dachówek i cegieł: Pracownicy zatrudnieni w Łagiewnickiej parow. Fabryce dachówek i cegieł i Ludwinowskiej parowej cegielni i młyna.

W Płaszowie, w lokalu Fabryki gipsu p. Taubmana: Pracownicy zatrudnieni u Firmy M. Stechler i B. Liperman, Płaszowska odlewnia żelaza i metali, W. O. Z. Gospodarczy w Płaszowie, Cegielnia Inż. Aleksandrowicza w Woli Duchackiej, Małop. Ska Producentów zboża i paszy, Fabryka gipsu Taubmana i Miejsk. Zakłady ceramiczne — kamieniołom i wapiennik.

W Płaszowie, w lokalu Płaszowskiej Fabryki dachówek i cegieł: Pracownicy zatrudnieni w Płaszowskiej Fabryce dachówek i cegieł, Grünberg Jakób — cegielnia, Miejskie Zakłady ceramiczne — cegielnia, oraz Cegielnia J. i S. Feltscherów.

W Skawinie, w budynku Magistratu: Pracownicy zatrudnieni w Skawinie, Borku Szlacheckim, Brzyczynie dolnej, Bukowie, Chorowicach, Facimiechu, Gołuchowicach, Jurczycach, Kopance, Korabnikach, Kostrzu, Krzęcinie, Kuleszowie, Ochodzy, Polance Haller, Pozowicach, Radziszowie, Rzozowie. Samborku, Sidzinie, Tyńcu, Włosaniu, Wielkich drogach i Zelczynie.

W SOBOTĘ DNIA 21 LIPCA 1923 R. GŁOSUJĄ:

b) z grupy pracodawców:

W lokalu Urzędu Gminnego w Borku Fałęckim: wszyscy pracodawcy, mający siedzibę przedsiębiorstwa w Borku Fałęckim, Gaju, Kobierzynie, Konarach, Kurdwanowie, Libertowie, Lusinie, Mogilanach, Opatkowicach, Siarczanej górze, Swoszowicach, Wrząsowicach, Wróblowicach i Zbydniowicach.

W lokalu Magistratu w Skawinie: wszyscy pracodawcy, mający siedzibę przedsiębiorstwa w Skawinie, Borku szlacheckim, Brzyczynie dolnej, Bukowie, Chorowicach, Facimiechu, Gołuchowicach, Jugowicach, Jurczycach, Kopance, Korabnikach, Kostrzu, Krzęcinie, Kuleszowie, Ochodzy, Polance Haller, Pozowicach, Radziszowie, Rzozowie, Samborku, Sidzinie, Tyńcu, Włosaniu, Wielkich drogach i Zelczynie.

W NIEDZIELĘ DNIA 22 LIPCA 1923 R. GŁOSUJĄ:

a) z grupy ubezpieczonych

I. W KRAKOWIE:

W lokalu Kasy chorych m. Krakowa, ul. Dunajewskiego L. 5: Wszyscy wyborcy ubezpieczeni w Centrali Kasy Chorych w Krakowie, którzy nie byli przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego a mianowicie:

w lokalu na I piętrze wyborcy od lit. A — D.
w lokalu na II. piętrze wyborcy od lit. E — J.

W lokalu szkoły miejskiej im. św. Wojciecha przy placu Biskupim: Wszyscy wyborcy ubezpieczeni w Centrali Kasy Chorych w Krakowie, którzy nie byli przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego a mianowicie:

w lokalu I. na parterze wyborcy od lit. K — N
w lokalu II. na parterze wyborcy od lit. O — Ś
w lokalu III. na parterze wyborcy od lit. T — Ż.

II. W PODGÓRZU:

W lokalu Filji Kasy chorych ul. Kalwaryjska L. 18 I. piętro: Wszyscy wyborcy ubezpieczeni w Filji Kasy Chorych w Podgórzu, którzy nie byli przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego, oraz wyborcy zatrudnieni w Bodzowie, Golkowicach, Kosocicach, Olszowicach, Piaskach wielkich, Prokocimiu, Pychowicach, Rajsku, Soboniowicach, Świątnikach górnych, Skotnikach i Woli Duchackiej.

b) z grupy pracodawców:

I. W KRAKOWIE:

W budynku Magistratu m. Krakowa — sala I: wyborcy od A — Ł

W budynku Magistratu m. Krakowa — sala II: wyborcy od M — Z

II. W PODGÓRZU:

W szkole im. Tadeusza Kościuszki (obok Sokoła) w Podgórzu: Wszyscy inni pracodawcy, ubezpieczający w Filji Kasy chorych w Podgórzu, nie przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego.

Wybory delegatów i ich zastępców dokonywane są oddzielnie przez ubezpieczonych i przez pracodawców, w głosowaniu bezpośredniem i tajnem, na podstawie wyborów proporcjonalnych. Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile ukończyli 20-ty rok życia. Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony, z grupy pracodawców, tylko pracodawca.

Spisy wyborców, oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców, dla tych ostatnich z przypadającą według § 87 statutu Kasy ilością głosów, ułożone w porządku alfabetycznym są do przeglądania dla interesowanych wyborców codziennie od godziny 10-tej do 1-szej w południe i od godz. 4-tej popołudniu do godz. 7-mej wieczór w Centrali i Oddziałach Kasy, a mianowicie: w Krakowie przy ul. Dunajewskiego L. 5 I. piętro, budynek frontowy, w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej L. 18, w Borku Fałęckim w ambulatorjum Kasy, oraz w Skawinie w Magistracie.

W ciągu dni 10-ciu, licząc od dnia wyłożenia spisu t. j. do dnia 27 maja 1923 r. włącznie, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy, odnośnie do pracodawców, prawo reklamacji, co do wpisania lub wykreślenia ze spisu, czy to reklamującego, czy to innej osoby. O żądaniu wykreślenia ze spisu, należy zawiadomić interesowaną osobę w ciągu 3-ch dni, zaznaczając, że obronę przeciw wykreśleniu, należy wnieść do Zarządu Kasy w ciągu dni 3-ch od daty otrzymania zawiadomienia.

Reklamację, którą rozpatruje Zarząd Kasy, winien uskutecznić reklamujący na piśmie, na ręce Zarządu Kasy. W ciągu 2-ch tygodni od daty wniesienia reklamacji, przesyła Zarząd zainteresowanym, odpis swej umotywowanej decyzji. W ciągu 3-ch dni od daty otrzymania decyzji Zarządu, mogą zainteresowani wnieść skargę do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — Departament ubezpieczeń społecznych, ul. Nowowiejska — Kolonja Staszica w Warszawie, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustaw i przepisów wyborczych. W ciągu 2-ch tygodni od daty otrzymania skargi, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydaje decyzję ostateczną.

Zarazem wzywa się wyborców, do składania list kandydatów, przyczem nadmienia się, iż zostaną uwzględnione tylko takie listy, które będą doręczone Zarządowi Kasy, najpóźniej na 3 tygodnie przed dniem wyborów t. j. do dnia 30 czerwca 1923 r. włącznie, oraz że głosować można na jedną z list uznanych przez Zarząd.

Listy kandydatów, ułożone oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych, winne być doręczone Zarządowi Kasy w 5 egzemplarzach ze strony pracodawców, oraz 22 egzemplarzach ze strony ubezpieczonych.

Zgłaszający listę kandydatów, obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę, do udzielenia Zarządowi wyjaśnień, potrzebnych dla usunięcia braków, lub punktów wątpliwych, w złożonej przez grupę liście. Zarząd zaopatruje złożone listy numerami porządkowymi, według kolejności składania i bada zgodność ich z przepisami wyborczymi, a o dostrzeżonych błędach i punktach wątpliwych komunikuje bezzwłocznie pełnomocnikowi odnośnej listy.

Przeciwko decyzjom Zarządu, dotyczącym list kandydatów, mogą zainteresowani w terminie 3-ch dniowym wnieść skargę do Departamentu Opieki Społecznej Ministerstwa Pracy w Warszawie, które w ciągu tygodnia orzeka ostatecznie.

Listy kandydatów będą do przeglądnięcia we właściwym czasie, w lokalach Centrali i oddziałach Kasy Chorych.

Bliższe szczegóły wyborcze podane są w afiszach.

Kraków, dnia 18 maja 1923 r.

ZARZĄD KASY CHORYCH M. KRAKOWA

Poseł Żuławski Zygmunt
Przewodniczący Zarządu.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan [illegible]
Nakładem [illegible] Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego [illegible]